

**PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE,
SERWIS, CZĘŚCI HURT DETAL**

**POMOC DROGOWA tel. 603 222 555
MYJNIA BEZDOTYKOWA 24 h**

tel. 81 517 21 02 www.bedmot.pl

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

PHU BEDMOT Bełżyce ul. Przemysłowa 30 b

Impressa Restauracja i Club



**- POKOJE GOŚCINNE
tel. 609-409-903**

**Niedrzwica Duża
ul. Bełżycka 16
tel. 81 517-55-22
www.impressa.pl**



Burmistrz Bełżyc
Miejski Dom Kultury w Bełżycach
Szkoła Podstawowa w Wierchowiskach
Towarzystwo Przyjaciół Teatru w Bełżycach
zapraszają :

Festiwal Wsi Polskiej XI Spotkanie Na Styku Trzech Ziem

Wierchowiska - Gmina Bełżyce

13 września 2015 roku

Godzina 11.00 - Msza święta w kościele p.w. M.B. Ostrobramskiej w Wierchowiskach.

Plac przy Szkole Podstawowej w Wierchowiskach

Godzina 9.30 – 12.30 – Konkurs „A za naszą miedzą takie rzeczy jedzą”
oraz „Kasza inaczej” - organizacja stoisk, przyjmowanie potraw do konkursu.

Godzina 12.30. Uroczyste otwarcie Festiwalu Wsi Polskiej

- otwarcie konkursów: „A za naszą miedzą takie rzeczy jedzą” oraz „Kasza inaczej”
- otwarcie wystawy starych pojazdów, maszyn i urządzeń rolniczych.

Godzina 12.45. **Witamy!** – Program artystyczny w wykonaniu uczniów Sz. P. w Wierchowiskach.

Godzina 13.15 – **IV Bełżycki Wyścig Rowerowy** – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

Godzina 13.30 – Występy zespołów śpiewaczych z Wierchowisk, Wojcieszyń i Bełżyc.

Godzina 14.00 – **Podnosimy estetykę Gminy Bełżyce** – rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród.

Godzina 14.15 – Prezentacja stoisk, grup biorących udział w konkursie
„A za naszą miedzą takie rzeczy jedzą”.

Godzina 14.30 - „Swojskie klimaty” - **KABARET EWG z Doruchowa**, woj. wielkopolskie.

Godzina 15.30 – Rozstrzygnięcie konkursów: „A za naszą miedzą takie rzeczy jedzą”
oraz „Kasza inaczej” i wręczenie nagród.

Godzina 15.45. Koncert zespołu **PANKHARITA** - Musica Andina

Godzina 16.45 - Kapela ludowa MDK Bełżyce

Godzina 17.30 – Big band **BRASSIERE** z Parczewa

- Potańcówka - organizowana przez Stowarzyszenie „Pszczółka”

– Kobiety Kreatywne w Skrzyńcu.

- Ponadto w programie :

- Prezentacja broni i wyposażenia wojskowego.

Wąwolnickie Stowarzyszenie Strzeleckie STEN

im. cc mjr Stanisława Kostki Krzymowskiego ps. „KOSTKA”.

- Wystawa starych pojazdów, maszyn i urządzeń rolniczych

Organizatorzy dziękują Starostwu Powiatu Lubelskiego za wsparcie finansowe imprezy.

DOŻYNKI GMINNO - PARAFIALNE I POWIATOWE 2015



Pierwsze miały miejsce 20 sierpnia przy kościele parafialnym w Bełżycach p.w. Nawrócenia św. Pawła. Uroczystą mszę św. sprawował proboszcz ks. Janusz Zań. Wzięły w niej udział liczne delegacje z wieńcami dożynkowymi. Wymieńmy kolejno: Matczyn - Wojcieszyn, Wronów, Stowarzyszenie Kobiet Kreatywnych "Pszczołka" ze Skrzyńca, Wierchowiska, Stowarzyszenie Kobiet Kreatywnych "Stokrotka" ze Wzgórza, Babin, Rodzina Radia Maryja, Chmielnik Kolonia, Krężnica Okrągła oraz Państwo Kazimiera i Stanisław Nagnajewiczowie. W uroczystościach dożynkowych wzięły udział także władze miejskie tj. Burmistrz Bełżyc Ryszard Góra i Zastępca Burmistrza Marcin Olszak. Zaszczytny tytuł starostów dożynek przypadł Agnieszce Winiarskiej z Chmielnik Kolonii i Jerzemu Pietrasiowi z Jaroszewic. Ponadto we mszy wzięła udział delegacja i sztandar Koła Pszczelarzy z Bełżyc. Po zakończeniu nabożeństwa pszczelarze częstowali wiernych miodem zebrany z pasiek, natomiast starostowie wraz z burmistrzem rozdawali pieczywo upieczone z tegorocznej maki. Tydzień później na Dożynkach Powiatowych naszą gminę w konkursie wieńców reprezentowały dwa wybrane przez jury: w kategorii wieńiec tradycyjny na konkurs pojechał wieńiec wykonany przez panie z Wronowa, gdzie został wysoko oceniony, bowiem zajął trzecie miejsce oraz wieńiec nowoczesny - wykonany przez Stowarzyszenie "Pszczołka" ze Skrzyńca. Dodatkowo panie przygotowały dekorację gminnego namiotu oraz tradycyjne, regionalne potrawy, które tego dnia królowały na wszystkich stoiskach, a zgromadzonym przed bełżyckim namiotem skocznie przygrywała Kapela MDK. *Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: Agnieszka Winiarska, Konrad Kliczka*

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE



UPOMINKI: GAZ•ON•PB•MYCIE

samochody osobowe, ciężarowe, dostawcze
ciągniki, przyczepy • pierwsze przeglądy z zagranicy



MECHANIKA POJAZDOWA

filtry • oleje • rozrządy • zawieszenia

tel. 81 517 26 37, 509 104 222, 516 041 710

autoSPA

SAMOOBSŁUGOWA myjnia bezdotykowa



Bełżyce, ul. Wojska Polskiego 86

droga za **Intermarché**

Zapraszamy codziennie od 6.00 do 23.00



ŚWIĘTO PŁONÓW W SOŁECTWIE KRĘŻNICA OKRĄGŁA

Dożynki sołeckie w Krężnicy Okrągłej zorganizowane zostały przez radę sołecką na czele z sołtysem Jerzym Bieleckim i przy współudziale Przedwodniczącego Rady Miejskiej Andrzeja Chemperka, który mieszka właśnie w Krężnicy. Całość nie mogła się wydarzyć bez zachęty i pomocy społeczności Krężnicy Okrągłej oraz Stowarzyszenia LZS „Kuźnicki”.

Wczesnym popołudniem 20 sierpnia na placu przy ośrodku zdrowia starostowie dożynek Zbigniew Dębiński i Barbara Hemperek powitali chlebem i solą Burmistrza Bełżyc Ryszarda Górę. Następnie uroczystość wniesiono na plac, poświęcony wcześniej wieńcem dożynkowy, symbol tegorocznych plonów i ciężkiej pracy rolnika. Wieńiec uwili

mieszkańcy sołectwa: Małgorzata Woźniak, Renata Fronczek, Janina i Jerzy Bieleccy.

Atrakcją na święcie plonów była zjeżdżalnia dla dzieci, możliwość przejażdżki na kucyku – to dla najmłodszych. Dorosli z kolei wzięli udział w meczu rewanżowym: żonaci przeciwko kawalerom. W wyniku zmagania żonaci zwyciężyli strzelając 18 bramek, podczas gdy kawalerowie trafili do bramki przeciwnika 5 razy.

Gospodynie krężnickie tego dnia upiekły ciasta, które można było nabyć w namiocie organizatora, był też nieodzowny na takich spotkaniach poczęstunek z grilla oraz muzyka i tańce na klepsku, jak tradycja nakazuje, do późnych godzin wieczornych. - *Do uroczystości przygotowaliśmy się prawie dwa tygodnie, ale praca się opłaciła ponieważ mieszkańcy opuszczali imprezę zadowoleni – chwali sołtys Jerzy Bielecki.*

Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: Konrad Kliczka



Obchody 71 rocznicy powstania warszawskiego w Bełżycach



1 sierpnia 1944 roku o godz. 17.00 wybuchło Powstanie Warszawskie. Do walki stanęło około 50 tys. powstańców Armii Krajowej zorganizowanych w Zgrupowania obejmujące bataliony i inne formacje zbrojne oraz niewielkie ilości innych organizacji podziemnych w tym prokomunistycznej Armii Ludowej. Powstańcy byli bardzo słabo uzbrojeni. Trudności w dotarciu do zakonspirowanych magazynów broni spowodowały, że w momencie wybuchu Powstania żołnierze dysponowali zaledwie 40% i tak skromnych zasobów broni i amunicji, co w praktyce oznaczało, że uzbrojony był co dziesiąty powstańca.

Przeciwnik w łącznej sile około 50.000 niemieckich żołnierzy, żandarmów, policjantów, oraz rosyjskich i azjatyckich renegatów dysponował miazdzącą przewagą uzbrojenia. Przewidziane na kilka dni Powstanie trwało w rezultacie 63 dni będąc największym tego typu zrywem wolnościowym w historii II wojny światowej. W powstaniu poległo około 16.000 powstańców i około 150.000 ludności cywilnej. Tysiące osób zostało rannych. Około 650.000 ludności cywilnej zostało wywiezione z Warszawy do obozu przejściowego w Pruszkowie a stamtąd 150.000 do przymusowej pracy w Niemczech a 50.000 do obozów koncentracyjnych.

Bełżycanie w rocznicę wybuchu Powstania uczcili bohaterów, którzy wzięli w nim udział. Władze miejskie, harcerze i kombatanci złożyli symboliczne wiązanki i zapalili znicze na Placu Powstańców Warszawy 1944 pod pomnikiem Czynu Niepodległościowego.

Tekst: Red., foto: Konrad Kliczka

**Sprzedaż gotowych lokali mieszkalnych w budynku wielorodzinnym
w Bełżycach ul. Wojska Polskiego 75**

mieszkania 48 m²

KONTAKT (081) 746 77 52 ; 604 615 818

Internet: botanik gratka

botanik domiporta



Pomagamy w uzyskaniu kredytu
Forma finansowania zakupu mieszkania
do uzgodnienia

Warszawa - „cudu nad Wisłą 1920 roku” i Warszawa „ruin 1944 roku”

Każdy Polak zna to miasto i wie, że wiele razy trwała zacięta walka polskiego oręża o naszą stolicę. Karty historii ukazują wielkość i potęgę tego miejsca zroszonego krwią bohaterów i zalanego łzami Tych, którzy płakali po stracie najbliższych.

Wróćmy pamięcią do 1920 roku, kiedy nad Warszawą, młodziutkim niespełna dwuletnim odrodzonym z zaborów państwem polskim i nad Europą zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo radzieckiej zagłady i zbrodniczej polityki Związku Radzieckiego.

Na przedpolach Warszawy 13-15 sierpnia 1920 r. rozegrała się decydująca bitwa wojny polsko - bolszewickiej określana "cudem nad Wisłą" i uznawana za osiemnałą, przełomową bitwę w historii świata, gdyż zadecydowała o niepodległości Polski i uratowaniu Europy przed bolszewickim systemem. Armia Czerwona rozpoczęła wtedy ofensywę, dowodzoną przez Michaiła Tuchaczewskiego, jednego z najzdolniejszych dowódców sowieckich. Zdecydowany atak Tuchaczewskiego miał na celu zdobycie Warszawy, jednocześnie armia Siemiona Budionnego zaatakowała Polaków w rejonie Lwowa, a korpus kawalerii Gaj-Chana miał opanować północne Mazowsze, aby w ten sposób otoczyć i ostatecznie pokonać siły polskie. Wydawało się, że stolica jest nie do obrony. Jednak w czasie, kiedy Armia Czerwona zbierała siły do ostatecznej bitwy, Polacy przegrupowali wojska i rozegrali walkę zgodnie z planem operacyjnym, który na podstawie ogólnej koncepcji Józefa Piłsudskiego opracowali szef sztabu generalnego Tadeusz Rozwadowski, płk Tadeusz Piskor i kpt. Bronisław Regulski. Głównym celem operacji było odcięcie korpusu Gaj-Chana od armii Tuchaczewskiego i od zaplecza oraz wydanie skoncentrowanej bitwy na przedpolu Warszawy. Ciężkie boje, zakończone zostały polskim sukcesem. Dzień po rozpoczęciu walk generał Władysław Sikorski poprowadził tzw. manewr znad Wkry. To posunięcie stworzyło dogodne warunki dla oczekującej nad rzeką Wieprz grupy uderzeniowej dowodzonej przez Józefa Piłsudskiego. 16 sierpnia jego wojska uderzyły na prawe skrzydło Armii Czerwonej i osaczyły bolszewickie oddziały, które w popłochu wycofywały się na wschód. Bitwa warszawska zakończyła się zwycięstwem wojsk polskich. Polacy odzyskali wiarę w swe siły, umocnili świadomość narodową i pogłębili swoją jedność, która była atakowana przez 123 lata niewoli.

W 1920 roku zdarzył się „cud”, Polska, Warsza-



Jerzy Kossak "Cud nad Wisłą"

wa znalazły się w aureoli zwycięzców. Polacy triumfowali sukcesem jedności braterstwa i siły ludzkiej woli. Żyła w nich radość pomieszana ze łzami szczęścia płynącego ze zwycięstwa. Niektórych łamał przerażający ból po stracie bliskich. Cierpiącym świeciła "iskra" nadziei na lepsze jutro w wolnej, własnej i jedynej ukochanej Polsce.

W wielu polskich duszach idących na barykady stolicy 1 sierpnia 1944 roku żyła jeszcze pamięć o zwycięskiej, wielkiej i chwalebnej walce 1920 roku. Serca polskich Bohaterów były tak samo otwarte na trudną, samotną walkę o Warszawę, o Polskę. Oni szli, dumnie i odważnie walczyć z wrogiem, który przez lata okupacji niszczył wszystko, co polskie, co dobre i szlachetne. Oni szli sami, słabo uzbrojeni, opuszczeni, często bez broni, niosąc w sercach siłę i pokorę na to, co przyniesie los. Naród polski, ludność Warszawy, udręczona okupacją postanowiła stawić opór Niemcom i pokazać, że Polacy to naród, dla którego niepodległa ojczyzna, wolna od okupanta stanowi najwyższe dobro.

Pisząc o walkach w Warszawie podkreślić należy postawy bohaterskich kapłanów, będących zawsze z tymi, którym im powierzono. Księża, którym proponowano opuszczenie krwawiejącej Warszawy, odmawiali. Cierpieli, głód, poniżenie i wszystko to, co było chlebem powszednim powstańców. Ginęli w różnych okolicznościach - w ogniu walki, idąc z posługą do potrzebujących. Dominikanin, o. Michał Czartoryski został na Powiślu do ostatniej chwili. Choć mógł się ratować, nie chciał zostawić rannych ze szpitala polowego, którymi się opiekował. Zginął razem z nimi. Wraz z innym kapłanem Powstania, ks. Józefem Stankiem został beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1999 roku w gronie 108 męczenników II wojny światowej.

Jan Paweł II o Powstaniu 1944 roku mówił - ... Nie sposób zrozumieć tego miasta Warszawy, stolicy Polski, która w 1944 roku zdecydowa-

ła się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgę, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leży również Chrystus Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu.

Wybiła w stolicy godzina „W”, naród poszedł w krwawy bój. Na wieść o wybuchu powstania w Warszawie Reichsführer SS Heinrich Himmler wydał rozkaz, który stwierdzał: Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców, Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.

Każdego roku wybija godzina „W” w miastach całej Polski, w sercach wszystkich Polaków, którzy pamiętają i będą pamiętać Bohaterów Warszawy, którą jak obiecano zrównano z ziemią. Na jakiś czas zniknęło miasto z powierzchni ziemi. Nie wymazano go jednak z pamięci i serc Polaków. Na ruinach stolicy stały Krzyże, nad ziemnymi mogiłami klęczały zrozpaczone polskie matki, polskie żony i polskie osierocone dzieci.

Pamięć o Powstaniu Warszawskim to wspomnienie Tych, którzy poświęcili wtedy swoje młode życie. Chłopcy i dziewczęta, żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego chcieli kolejny raz przywrócić Ojczyźnie wolność, pełne znaczenie wśród sprzymierzonych narodów i dać jej należyty głos w powojennym urządzaniu świata. Wierzyli w pomoc, wierzyli w „cud” wyzwolenia i zeszli po nie pod koniec sierpnia do najciemniejszych, najwstydliwszych ludzkich dróg - do kanałów. Musieli wtedy ewakuować się pod płonącymi ulicami stolicy. Powstańcy warszawscy, którzy w trakcie walk trafili do kanałów, wspominają je dzisiaj jako jedno ze swoich najgorszych przeżyć. Brudne, ciemne i śmierdzące, ale można było tam przetrwać. Byli Tacy, którzy tam umierali, gdyż Niemcy wpompowali do środka benzynę, którą następnie podpalili. Powstańcy musieli wtedy czekać. Gdy nadszedł odpowiedni czas ludzie schodzili na dół, prosto w zimną, ohydą ciecz płynącą na dole. Pierwszy kontakt z nią nie należał do najprzyjemniejszych. Ludzie byli wyczerpani walkami, niesieniem broni i rannych. Czasami przemieszczali się na czworaka. Z wodą wlewającą się wraz z nieczystościami do butów ledwo podnosili nogi. W jednym miejscu nosze z rannym leżały wprost w kanale. W wodzie. Ktoś tam porzucił tego człowieka... Martwych znajdowali w kanale regularnie. Niektórzy nie mogli tego znieść, nie wytrzymywali i zaczęli krzyczeć. Trzeba było ich natychmiast uspokoić, aby ha-

łas nie usłyszeli Niemcy. Oni czekali na górze przy włazach, które co jakiś czas otwierali, wrzucając do środka granaty.

W gruzach Warszawy zginął kwiat najlepszej młodzieży całego pokolenia. Najważniejsze jest jednak to, że w sierpniu 1944 r. (...), tysiące polskich dziewcząt i chłopców, słabo uzbrojonych, z niebywałą odwagą i niebywałą ofiarnością, wbrew ogromnej przewadze wroga, porwały się na próbę wyzwolenia stolicy spod niemieckiej okupacji, dając świadectwo prawdzie, że wolność jest cenniejsza niż życie. (...) Ale przecież to z ich ofiary wyrosła siła, która pozwoliła naszemu narodowi przetrwać następne ponure półwiecze, a głęboko w sercach i umysłach zakorzenione pragnienie wolności mogło przemienić się w rzeczywistość. Pomimo, że powstanie nie odniosło sukcesu, było wyrazem woli narodu - woli walki aż do ostatecznego zwycięstwa, albo do śmierci. Było wyrazem sprzeciwu wobec bierności

zachodnich sojuszników i wyraźnym znakiem protestu w stosunku do imperialnej polityki Józefa Stalina - polityki zakładającej przekształcenie państwa polskiego w kolejną, mało znaczącą republikę radziecką. Nie odważył się Stalin na ten krok. Widział zapał i wolę walki w stolicy. Znał też polską historię i dzieje naszych narodowych powstań XIX wieku.

1 sierpnia 1944 roku jest symbolem walki narodu polskiego o wolność, o ludzką godność i narodową tożsamość. Jest też znakiem Polski walczącej, która nigdy nie pogodziła się z upokorzeniem, bezprawiem i zagładą. Chwała Bohaterom bojownikom walczącym w Powstaniu Warszawskim, którzy mieli walczyć kilka dni, w rezultacie zmagali się z wrogiem 63 dni. Wiodła ich miłość do swojego Miasta, utożsamianego z Ojczyzną - Polską i wiarą, że wyzwolenie stolicy może być sygnałem do rozpoczęcia oswobodzenia całego kraju.

Możemy być dumni z naszych dzieci i naszej

młodzieży. Od kilku lat młodzi z naszego miasta są w Warszawie, by oddać hołd warszawskiemu Bohaterom 1944 roku. Składam wyrazy wielkiego szacunku i gorące podziękowania dla Burmistrza Bełżyc pana Ryszarda Góry, który od kilku lat finansuje wyjazdy do Warszawy 1 sierpnia, w których uczestniczy liczna grupa dzieci i młodzieży. Dziękuję też innym przedstawicielom władz samorządowych oraz dyrekcji szkół, naszym księżom za otwartość i wspieranie wszelkich działań patriotycznych w naszym mieście i regionie.

Wyrazy podziękowania kieruję do pani Magdaleny Stulgis i pana Rafała Dobrowolskiego - komendanta Rajdu "Zapory" za oprowadzenie nas po Warszawie, miejscami walk powstańców 1944 roku.

Ewa Pietrzyk

Oddział przedszkolny w Matczynie zyskał nowy wygląd

Jeden z gminnych oddziałów dla przedszkolaków mieści się w Szkole Podstawowej w Matczynie. W czasie wakacji dzięki składkom rodziców dzieci uczęszczających do tego oddziału udało się przeprowadzić remont dwóch pomieszczeń: sali zabaw i małej jadalni.

Prace rozpoczęły się w lipcu. Najpierw zdrapano ze ścian starą farbę, uzupełniono ubytki i w końcu pomalowano, łącznie z parapetami.

Rodzice sfinansowali zarówno remont jak i sami pracowali przy odnowieniu pomieszczeń. - *Za 330 zł kupiliśmy farbę i akcesoria potrzebne do malowania. Łącznie malowanie ze sprzątnięciem zajęło nam około dwóch tygodni* - mówi Jolanta Brodziak nauczycielka z oddziału przedszkolnego w Matczynie.

- *Rodzice mieli wyznaczone dyżury i każdy przychodził wykonać część prac. Dzięki temu rozpoczynamy nowy rok szkolny w odświeżonych pomieszczeniach* - cieszy się Brodziak.

Na tym nie koniec nowości w szkole. Ze środków samorządowych na tzw. remonty wakacyjne wymieniono oświetlenie we wszystkich klasach, odnowiono górny korytarz w szkole i dwie klasy.

W tym miejscu Dyrekcja szkoły oraz nauczyciele dziękują Rodzicom za okazaną pomoc.

Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: J. Brodziak



Odnowiony korytarz szkolny



Sala w oddziale przedszkolnym

Tel. 665-110-313
Cuple 35

ZasCar
Piotr Zasada

• BLACHARSTWO • KONSERWACJA
• LAKIERNICTWO • KLEJENIE PLASTIKÓW

osobowe, dostawcze, ciężarowe, rolnicze





Nasze strofy

Wspomnienia

Cztery panie się spotkały
i tak sobie wspominały:
ach dawniej, gdy człowiek
był młody
miał dużo zdrowia,
radości i swobody.
Z czasem życie się zmieniło
obowiązków przybywało;
szkoła, nauka, lektura
aż w końcu upragniona matura.
No i wreszcie człek dojrzały
szuka pracy doskonalej,
dobrego wynagrodzenia,
przełożonych zrozumienia,
dobrych międzyludzkich relacji
oraz pełnej satysfakcji.
Gdy to wszystko osiągniemy
na laurach nie spocniemy,
aż tu nagle dach nad nami,
dach, a może wielki pułap
wypracowana ciężko emerytura.

Więc powoli już zachodzimy
choć bardzo się boimy,
czasu dużo, forsy mało
co się z nami będzie działo?
Gdy już trochę odpocniemy,
znowu skrzydła podniesiemy,
powiedzmy kraj i świat
mamy czas aż do stu lat!!!

Zofia

Wiersz napisała nasza Czytelniczka po spotkaniu z Jolantą Szwalbe, które zorganizowane zostało przez Miejsko - Gminną Bibliotekę Publiczną, a niezwykle ciekawy wykład zainspirował Panią Zofię do napisania własnych strof.



Na zdjęciu: Jolanta Szwalbe - której motto życiowe brzmi: "Nie starzeje się ten, kto nie ma na to czasu." Szwalbe jest ekspertem do spraw finansowo - ubezpieczeniowych, wydawcą i autorką książek "Złap na zawsze wiatr w żagle" i "Myśl i działaj dla przyszłości", oraz niepoprawną optymistką.

Tekst: AWI, foto: arch M-GBP

Susza niszczy uprawy

Instytut Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa z Puław ogłosił obszary objęte suszą rolniczą w 2015 roku. W raporcie od 21 czerwca do 20 sierpnia tego roku, stwierdzono zagrożenie wystąpienia suszy rolniczej na obszarze Polski. Wartości Klimatycznego Bilansu Wodnego tzw. KBW, na podstawie których dokonano oceny stanu zagrożenia suszą, są na całym terytorium Polski ujemne. Susza występuje we wszystkich województwach kraju, w 2952 gminach (tj. w 96,3% gmin) na 52,4% gruntów ornych.



Jeśli chodzi o teren Lubelszczyzny to na 234 gminy suszą są zagrożone 233, w tym gmina Bełżyce.

Na podstawie raportów ogłaszanych przez JUNG Wojewoda Lubelski powołał zarządzeniem, w gminach zagrożonych suszą, komisje ds. szacowania strat. W naszej gminie komisja liczy sześć osób: jednego przedstawiciela Ośrodka Doradztwa Rolniczego, dwóch przedstawicieli Izby Rolniczej i trzech przedstawicieli tutejszego Urzędu Miejskiego.

Do 28 sierpnia rolnicy z terenu gminy mogli składać oświadczenia na specjalnym druku, dotyczące szacowanych strat pól. Dzień przed terminem zakończenia składania wniosków wpłynęło ich ponad 500. - *Największe straty susza spowodowała w plantacjach malin, sadownictwie, uprawach buraków cukrowych i kukurydzy* - wymienia Renata Leszczyńska z Referatu Rolnictwa i Ochrony Środowiska UM w Bełżycach - *Wnioski, które do nas wpłynęły dotyczą wszystkich sołectw, a najczęściej Zagórza, Zalesia, Skrzyńca i Wierchowisk* - dodaje.

Po terminie składania oświadczeń o poniesionych szacunkowych stratach w uprawach, komisja pojedzie w teren by zweryfikować złożone wnioski. Następnie sporządzi dla każdego wnioskodawcy protokół, który także zostanie wysłany do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

- *Z tego co wiemy na pomoc mogą liczyć gospodarstwa, w których rolnicy utracili 30% lub więcej pól* - mówi Leszczyńska. Szacunkowe straty zostaną wyliczone dopiero po sporządzeniu przez komisję protokołów.

Ponadto rząd informował w mediach, że zrekompensuje rolnikom straty, które ponieśli w sadach i uprawach krzewów owocowych w kwocie 800 zł. za 1 ha i 400 zł. za 1 ha innych upraw. Na takie odszkodowania mogą liczyć ci, którzy ubezpieczyli swoje gospodarstwa przynajmniej od jednego ryzyka pogodowego. Nieubezpieczeni otrzymają jedynie połowę z obu wymienionych kwot.

JUNG podaje, że szczególnie narażona na deficyt wody jest nadal Lubelszczyzna. Na tym terenie notowany jest niedobór wody wynoszący od -200 do nawet -249 mm (w północnych rejonach regionu). Obszarem o bardzo małych opadach (poniżej 2 mm) była w sierpniu m.in. Wyżyna Lubelska.

Tekst: AWI, foto: arch.red.



Bełżyce – Jaremcze - poznaliśmy się dzięki projektowi



Przed wejściem do Muzeum Powstania Warszawskiego - na tle czółgu KUBUSIA skonstruowanego przez powstańców warszawskich.

W dniach 19 - 27 lipca br. w Bełżycach przebywała grupa młodzieży z Ukrainy, z Jaremczy w Karpatach. Przyjechało 14 osób. Razem z 15 osobową grupą z Bełżyc młodzież uczestniczyła w wielu atrakcyjnych zajęciach w ramach projektu „Bełżyce – Jaremcze. Poznajmy się”. Celem spotkania było poznanie się oraz integracja młodzieży z sąsiednich krajów. Inicjatorami i organizatorami spotkania była Akcja Katolicka oddział w Bełżycach, Bełżyckie Towarzystwo Narciarskie, Towarzystwo Regionalne Bełżyc oraz Stowarzyszenie „Razem dla Bełżyc”.

Najwięcej czasu młodzież spędziła na warsztatach teatralnych i dziennikarsko - medialnych. Wychowawczynią podczas spotkania była Adrianna Bujala. Warsztaty teatralne prowadził pan Józef Kasprzak, dziennikarskie panowie Marian Widelscy i Szczepan Barczyk. Wszystkie warsztaty odbywały się w Miejskim Domu Kultury. Zarówno wychowawczynie jak i prowadzący warsztaty pracowali bezinteresownie.

W programie znalazły się wieczory kultury ukraińskiej i kultury polskiej. Dzięki prezentacjom mogliśmy poznać elementy kultury obu krajów. Młodzież z Jaremczy zaprezentowała charakterystyczne dla ich regionu piosenki, tańce, poezję. Nasza młodzież zaprezentowała bogaty repertuar – poezja, piosenki, taniec narodowy do współczesnego tańca „belgijka”. Oczywiście nie zabrakło narodowego poloneza wykonanego, w stylowych strojach przez młodzież z KSM. Ksiądz prałat Czesław Przech zaprezentował wybrane fragmenty poezji patriotycznej, ksiądz Andrzej Koziej

ujawnił swoją wiedzę i zainteresowania folklorem (śpiewał także piosenki ukraińskie). Nad całością wieczoru polskiego czuwali nauczyciele z Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika, ksiądz Andrzej oraz prezes Towarzystwa Regionalnego Bełżyc. Dzięki młodzieży z KSM młodzież z Ukrainy nauczyła się tańczyć poloneza i wdzięczną „belgijkę”. Pracownicy Ośrodka Wsparcia dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi w Matczynie, pod kierunkiem Pani Beaty Raczynskiej, wspólnie z młodzieżą z KSM przygotowali dla nas piękne spotkanie z osobami niepełnosprawnymi. Spotkanie to było niezwykle przeżyciem szczególnie dla gości z Ukrainy.

Wyjazdy do Lublina, Kazimierza i Warszawy służyły poznaniu wybranych, ważnych dla nas miast. W Warszawie młodzież zwiedziła Muzeum Powstania Warszawskiego, Zamek Królewski oraz Stare Miasto. Niezwykle ważne jest to, że mieszkańcy Bełżyc przyjęli młodzież z Ukrainy do swoich domów. Z relacji młodych wiemy, że otoczyli ich życzliwością, serdecznością a nawet wsparciem materialnym. Odwiecznieniem zadowolenia były emocje towarzyszące uczestnikom projektu podczas pożegnania. Wszystkie dziewczęta płakały, zapewniały o pamięci, dziękowały za życzliwość i dobro, chłopcy też nie kryli wzruszenia. Rodziny goszczące młodzież z Jaremczy to: Anna i Ryszard Biernaczy, Emilia i Lubomir Bujala, Monika i Piotr Dwojakowie, Anna i Zdzisław Jakubowscy, Małgorzata i Robert Zaborscy, Danuta i Grzegorz Widelscy, Zofia i Władysław Ptasznikowie.

W tym miejscu dziękujemy wszystkim, którzy w różny sposób włączyli się w „łańcuch wsparcia”. Dziękujemy dyrektorowi MDK Józefowi Kasprzakowi za udostępnienie pomieszczeń i zaangażowanie w projekt; księdzu proboszczowi za udostępnienie pomieszczeń na realizację

wieczorów kultury polskiej i ukraińskiej; dyrektorowi CKFiS-u Andrzejowi Paśnikowi za udostępnienie boiska ORLIK i basenu; pani Ewelinie Widelskiej za „przybliżenie” Lublina i Kazimierza; państwu Biernackim za uroczny wieczór przy grillu; Natalii Cwiklińskiej za filmowanie i opracowanie materiału z realizacji projektu; oraz Damianowi, Patrykowi i Rafałowi Balińskim za przygotowanie plakatów, zaproszeń i dyplomów. Dzięki zaangażowaniu naszych znajomych i

przyjaciół możliwe było zorganizowanie kolacji oraz poczęstunków, zarówno podczas wieczorów kultury jak i na zakończenie projektu. Nie sposób wymienić ich z imienia i nazwiska. Czuwali nad tym członkowie Stowarzyszenia „Razem dla Bełżyc”. Za wszelkie przejawy życzliwości, sympatii, wyrozumiałości dziękujemy mieszkańcom Bełżyc. Szczególnie tym, którzy z potrzeby serca przynosili np. ciasto czy herbatę. Realizacja projektu ujawniła potencjał środowiska, ogrom życzliwości i otwartości na innych oraz gotowość dzielenia się swoimi zasobami.

Tekst: Zofia Ptasznik

foto: arch. AK

- Głównym sponsorem projektu był Burmistrz Bełżyc Ryszard Góra.**
Wsparcia finansowego lub rzeczowego udzielili:
 • Bank Spółdzielczy z Nałęczowa filia w Bełżycach,
 • Monika i Piotr Dwojakowie,
 • Renata i Cezary Kotłowsky - cukiernia
 • Zbigniew Wojtowicz firma „ATEST”
 • Piotr Koltuniewicz
 Zakład elektroniki samochodowej
 • Marek Biela
 Gospodarstwo Szkółkarskie
 • Barbara Wójcik
 • Andrzej Maciejewski
 Zakład Mechaniki Pojazdowej
 • Janusz Stępień „CERMIX”
 • Firma STAN-LUB Bełżyce
 • Kwiaciarnia „MILVA”
 • Lucyna Samolej Biuro Rachunkowe
 • Sklep „INTER MARCHE”
 • Sklep „ALIBI”
 • Mieczysława Lubaczewska Sklep „DEWART”
 • Bogusław Kozłowski Firma Ubezpieczeniowa
 • Katarzyna Słotwińska Sklep „RONGO”
 • Monika Cwiklińska „Wyroby włókiennicze”
 • Małgorzata Chomicka Sklep odzieżowy
 • Daria Studzian Restauracja „Stary Młyn”



Grupa podczas warsztatów teatralnych w MDK

mieszkańców na realizację

Klacz z bełżyckiej stadniny najlepszym koniem wyścigowym



Tegoroczna słynna janowska aukcja koni miała bełżycki akcent, bowiem za najlepszego konia wyścigowego pokazu uznana została klacz Maisha prywatnego właściciela Andrzeja Wójtowicza, który posiada stadninę koni właśnie w naszym terenie.

Klacz Maisha ur. 1997r. z El Bak - Małmazja / Wermut zdobyła tytuł Najlepszy Wyścigowy Koń Pokazu w Janowie Podlaskim. To już po raz dziesiąty koń ze stadniny pana Andrzeja Wójtowicza zdobywa ten zaszczytny tytuł.

W pokazie w Janowie Podlaskim uczestniczyło ponad 100 koni z polskich stadnin państwowych i hodowców prywatnych. Zdobycie tytułu w Janowie Podlaskim jest przepustką do osiągania światowych laurów. Dodajmy, że konie arabskie hodowane w Polsce to światowa czołówka. Są to konie, które jeżdżą po całym świecie, po najbardziej prestiżowych wystawach.

Tekst: AWI, foto: arch. A. Wójtowicz

Podsumowaliśmy Akcję Lato 2015



Dwa miesiące zajęć i kilkudziesięciu uczestników to tylko liczbowy bilans Akcji Lato 2015, którą współorganizował Miejski Dom Kultury, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna i Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna.

Ciekawe i bardzo zróżnicowane tematycznie spotkania przyciągały coraz to nowych uczestników, nie tylko z naszej gminy, ale też małych gości, którzy odwiedzali rodzinę bądź przyjaciół na naszym terenie.

W ramach Akcji Lato dzieci mogły zarówno bawić się jak i nauczyć wielu ciekawych i praktycznych umiejętności jak: szycie, rozwijały wyobraźnię na zajęciach plastycznych i literackich oraz dbały o kondycję fizyczną w czasie zajęć ruchowych.

Cieszymy się, że na zajęciach dopisali nam chętni, którzy także planują w ciągu roku szkolnego brać udział w kursach, warsztatach i ogniskach organizowanych na co dzień przez wszystkie jednostki.

Tekst: AWI, foto: arch. M-GBP

Konkurs na najładniejszą posesję i balkon zbliża się do finału



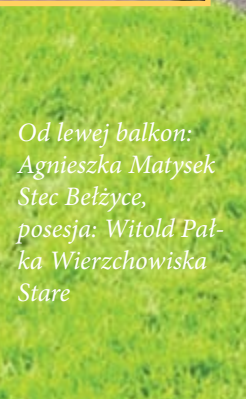
Od lewej balkon: Jan Gliwka Bełżyce, posesja: Katarzyna i Marek Oleszczuk Bełżyce



Od lewej posesje: Barbara Bednarczyk Chmielnik Kolonia, Małgorzata Szczotka Bełżyce



Od lewej posesje: Monika Ceglarz Bełżyce, Elżbieta Żuchnik Bełżyce



Od lewej balkon: Agnieszka Matysek Stęca Bełżyce, posesja: Witold Pałka Wierchowiska Stare

Doświadczenie, które przynosi owoce



jak w powiecie borykaliśmy się z remontami dróg i brakiem funduszy na te inwestycje. Już jako poseł na jednym ze spotkań z ówczesnym premierem Donaldem Tuskiem 24 czerwca 2008 roku, zaproponowałem, by z budżetu państwa wyasygnować samorządowi pewne kwoty na częściowe finansowanie tychże inwestycji. Wtedy spotkałem się ze stanowczym sprzeciwem i jakie było moje zdziwienie, kiedy we wrześniu tego samego roku premier

Rozmowa z Posłem na Sejm Janem Łopatą.

Agnieszka Winiarska - W jakim obszarze społecznej działalności przejawia Pan największą aktywność poza pracami w Sejmie?

Jan Łopata - Dla mnie zawsze był i jest ważny kontakt z ludźmi. Przede wszystkim ten bezpośredni, ale również poprzez szeroko rozumiane media i portale społecznościowe. Regularne spotkania zarówno w podstawowym biurze poselskim, a teraz także w filiach biur, bo oprócz lubelskiego, mieszczącego się na ulicy Karłowicza 4 w Lublinie otworzyłem biuro w Kraśniku, Świdniku i Janowie Lubelskim oraz Opolu Lubelskim. Dlatego udaje mi się pozostawać w ciągłym kontakcie z wyborcami, obywatelami. Żywo interesuję się sprawami ludzi, ich problemami i w miarę możliwości pomagam, staram się być skuteczny. Wiele czerpię z tych relacji, dlatego dzisiaj jest mi łatwo jechać w teren, bo znam ludzi. Przypominam sobie od czego zaczynałem, chodząc na spotkania po nieogrzewanych remizach, salach, jadąc często drogami w kurzu i błocie. Dziś ten obraz wygląda zgoła inaczej. Wiele budynków wyremontowano, dróg odnowiono, a ludzie mówią o innych problemach, innych niż dawniej, ale nadal problemach. Poza tym regularnie zabieram głos w audycjach Radia Lublin czy Radia eR Archidiecezji Lubelskiej, gdzie analizujemy wydarzenia sejmowe z ostatniego tygodnia. Ponadto działam społecznie w wielu organizacjach. Popieram szczególnie te, które pomagają bezinteresownie. Nadmienię choćby Ochotnicze Straże Pożarne. Od wielu lat jestem Wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych i wiem, że nie tylko świętuje się – lecia, czy uroczystości św. Floriana, ale często oddajemy do użytku nowe lub wyremontowane obiekty, czy przekazujemy sprzęt pożarniczy oraz wozy bojowe. Tym samym zwiększamy bezpieczeństwo społeczeństwa w sferze ochrony przeciwpożarowej.

AW - Czy po trzech kadencjach pracy w Sejmie może Pan mówić o spełnieniu planów wyborczych?

JŁ - Tak. Nawet na mojej stronie internetowej od 2005 roku nie zmieniałem zapisów programowych. Co udało się zrobić? Kiedy pełniłem funkcję starosty lubelskiego pamiętam

przywołał ten projekt i ogłosił rozpoczęcie realizacji Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Ponieważ Grzegorz Schetyna pełnił akurat w tamtym czasie funkcję Ministra Spraw Wewnętrznych do tego projektu przylgnęło sformułowanie „schetynówek”, natomiast moi koledzy partyjni i osoby, które wiedziały czy ten pomysł był faktycznie mówią o tych drogach „łopatówki”. Podkreślę, że nie mam żalu, bo mimo, iż zostałem pominięty w tej machinie administracyjnej jako pomysłodawca projektu, to jest to świetne rozwiązanie i dzięki temu do samorządów spłynęły miliardy na remonty i przebudowę dróg. Myślę, że ten program należy kontynuować, bo samorządy są obciążane coraz to nowymi wydatkami i często w budżetach nie

wystarcza już pieniędzy na inwestycje, a państwo musi się rewanżować różnymi ścieżkami finansowania, czy to z unijnych dotacji czy z budżetu.

AW - W swoich wypowiedziach podkreśla Pan potrzebę powrotu do szkolnictwa zawodowego.

JŁ - Po zachłśnięciu się szkolnictwem ogólnym nastąpiło pewne „otręźwienie”. Zaczęło brakować nam fachowców. Wszyscy wiemy, że emigracja zarobkowa i ten przysłowiowy polski hydraulik udowodnił, że nie możemy bez ludzi wykształconych zawodowo normalnie funkcjonować. W tej chwili w Sejmie przygotowywany jest odpowiedni projekt ustawy, by tę sytuację zmienić i na nowo przywrócić zaniedbaną sferę edukacji. Do tego, w parze ze szkołami zawodowymi, musi iść praktyka, dlatego i z tym problemem przyjdzie nam się wkrótce zmierzyć.

AW - Jak układa się współ-

praca na linii samorząd – poseł?

JŁ - Z samorządem Gminy Bełżycy jak i innymi samorządami oraz powiatem lubelskim utrzymuję dość ścisłe relacje zarówno na poziomie stowarzyszeń, jak i wypełniania różnych innych obowiązków. Chcę podkreślić ogromną rolę zarówno Burmistrza Bełżyc jak i Rady Miejskiej tej i poprzedniej kadencji, oraz jej myśl strategiczną. Chodzi mi o budowę sortowni śmieci, ogromnego zakładu, który na obecne realia spełnia funkcję zarówno ekologiczną, produkcyjną jak i utylizacyjną. Dużym wysiłkiem i nakładem pracy zarówno burmistrz jak i radni miejscy doprowadzili do powstania Zakładu Zagospodarowania Odpadów, a ten wydajnie służy piętnastu sąsiednim gminom. Podobnie wielomilionowa inwestycja jaką przevorsował samorząd to budowa wodociągu i kanalizacji Wzgórze – Krężnica. Zdarzało mi się w miarę potrzeb i możliwości pomagać przy obu tych inwestycjach, bo były chwile, kiedy decyzja o tym, czy będą realizowane czy nie, stała pod znakiem zapytania. Droga 747 to kolejny punkt, w który Gmina Bełżycy mocno się zaangażowała.

Teraz gmina musi zadbać by powstały tereny inwestycyjne, które jak wiem, są już w planach zagospodarowania przestrzennego. Ściągnięcie inwestorów spowoduje, że powstaną nowe miejsca pracy. W tej chwili miasto jest już dobrze skomunikowane nowymi droga-



1 września - złożenie kwiatów pod pomnikiem Matki Boskiej Partyzanckiej w Bełżycach

mi z ościennymi miejscowościami, a łączność i transport to podstawa.

AW - Pełni Pan dyżury poselskie jak wspominaliśmy w kilku miastach. Z czym zwracają się do Pana Posła bezpośrednio wyborcy i obywatele?

JŁ - Wiele spraw dotyczy prób o pomoc w zatrudnieniu. Mimo, że nie mogę wpłynąć bezpośrednio, to udzielam w miarę możliwości pomocy, w ramach przepisów. Jest też cała masa skomplikowanych spraw geodezyjnych, podziału gruntów czy granic. Nie mniej istotna jest sfera pomocy społecznej. Wspomnę w tym miejscu o nowym przepisie, który wchodzi jesienią tego roku. Mówiąc skrótowo: jeśli dochód przekroczy powiedzmy o 1 zł, w tej chwili będzie on przeliczany i o kwotę przekroczoną czyli o ten 1 zł zostanie zmniejszone świadczenie. Pod rządami dotychczasowych przepisów rodzina traciła w całości zasiłek. Do biura przychodzą również ludzie, którzy nie oczekują pomocy, chcą po prostu opowiedzieć o swoich bolączkach - tych, które obserwują w polityce, urzędach jak i we własnych rodzinach. Staram się każdego traktować z uwagą i w miarę możliwości pomagać. Bo taką mam ideę życiową: pomagać ludziom, nikomu nie zaszkodzić.

AW - Co z rolnikami, których dotknęła susza? Czy dostaną jakieś świadczenia, rekompensaty?

JŁ - Zaznaczę, że aby otrzymać jakiegokolwiek odszkodowania każdy rolnik musi złożyć wniosek. Z budżetu państwa zostało już wyasygnowanych na ten cel blisko 500 milionów złotych. Minister Marek Sawicki stara się również uruchomić pomoc unijną. Polska pod względem tegorocznej suszy nie jest wyjątkiem, bowiem brak wody „idzie” do nas

z zachodu.

AW - Z punktu widzenia prac sejmowych co teraz jest najważniejsze dla Lubelszczyzny?

JŁ - Jako sekretarz zespołu parlamentarnego, który jest inicjatorem wielu inwestycji informuję, że jeszcze przed wakacjami w Sejmie doszło do rozstrzygnięcia w sprawie budowy drogi nr 19 Lublin – Lubartów na północ i Lublin – Rzeszów w kierunku południowym. Droga ta została wpisana do priorytetu rządowego. Są na to rozpisane konkursy i za 3-4 lata będziemy widzieli efekty podobnie jak parę lat temu mówiliśmy o drodze nr 17 i 12, w którą wiele osób powątpiewało. Podobnie droga kolejowa nr 7 znalazła się na liście priorytetowej inwestycji. W tej kadencji Sejmu wejdzie również tzw. Fundusz Świadczeń Gwarantowanych dla Rolników, którego byłem pomysłodawcą jeszcze w 2011 roku kiedy to pojawił się problem z wypłatami dla rolników za dostarczony rzepak.

AW - Z czym idzie Pan do jesiennych wyborów parlamentarnych?

JŁ - Z naręczeniem dotychczasowych dokonań. Pokazuję to, co udało mi się do tej pory zrobić, dlatego chcę w kolejnej kadencji reprezentować i pomagać wyborcom. Dążę do tego, by spotkać się z przeciwnikami politycznymi bo sprzeciwiam się temu co obecnie niezwykle szerzy się w kręgach politycznych, a mia-

nowicie kłamstwu. Podam choćby taki przykład, że rzekomo Lasy Państwowe mają zostać sprywatyzowane. Otóż nie. „Lasy to dochodowe i bogate przedsiębiorstwo. Rząd PO – PSL wręcz chciał umieścić w konstytucji zapis, że LP są dobrem narodowym i że jako dobro narodowe nie podlega prywatyzacji i przekształceniom, co zostało stordedowane przez 120 posłów PiS, którzy głosowali przeciwko takiemu zapisowi w konstytucji.

AW - Dzisiaj 1 września, rocznica wybuchu II wojny światowej. Czy weźmie Pan udział w uroczystościach z tej okazji?

JŁ - Oczywiście, że tak. Wywodzę się z ugrupowania o największych tradycjach patriotycznych w naszym kraju. Zamierzam razem z Burmistrzem Bełżyc złożyć symboliczną wiązanek kwiatów pod pomnikiem Matki Boskiej w Rynku bełżyckim, gdzie w czasie wojny stracono kilkudziesięciu mieszkańców. Potem wezmę także udział w uroczystościach na Placu Litewskim w Lublinie.

AW - Dziękuję za rozmowę.



Posel Jan Łopata uczestniczył w III Rajdzie Zapory

Pocztówka z wakacji

Do naszej redakcji wpłynęły pozdrowienia od dziesięcioletniej Niny Plewik dla babci Wandy z Bełżyc, u której dziewczynka spędziła wspaniałe wakacje. Babcia nie pozwalała się nudzić. Wypoczynek i wesoła zabawa oraz piękna przyroda razem sprawiły, że Nina niezwykle ciepło wspomina ten czas. Nina na codzień mieszka i chodzi do szkoły w Wysokim Mazowieckim. Malowniczą fotografię w ludowym stroju wykonała zaprzyjaźniona sąsiadka Niny - Iwona Wróblewska.



OGŁOSZENIE

BURMISTRZ BEŁŻYC

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 31 sierpnia 2015 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3, 24-200 Bełżycy na tablicy ogłoszeń wywieszone zostały:

- ciąg dalszy wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na rok 2015,
 - ogłoszenie o przetargu na dzierżawę części działki Nr 458 oznaczonej dla celów dzierżawy jako działka Nr 458/3 o pow. 0,2700 ha położonej w obrębie geodezyjnym Bełżycy-Rolne,
 - ogłoszenie o przetargu na dzierżawę działki nr 268/1 o pow. 0,0700 ha położonej w obrębie geodezyjnym Kierz Kolonia
- Pełna treść ogłoszeń zamieszczona jest w BIP Urzędu Miejskiego w Bełżycach oraz stronie internetowej <http://www.belzyce.pl>.

Gmina Bełżyce rywalizowała na Igrzyskach w Parczewie

GMINA BEŁŻYCE



Foto: Konrad Gumiński

XVI Wojewódzkie Igrzyska Rekreacyjno - Sportowe LZS w Parczewie

Fotoreportaż, który Czytelnicy mogą obejrzeć na sąsiedniej stronie został wykonany 26 lipca 2015 r. na stadionie MOSiR w Parczewie, gdzie odbyły się XVI Wojewódzkie Igrzyska Rekreacyjno - Sportowe LZS

Zawody odbywały się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Sławomira Sosnowskiego. Organizatorem imprezy było Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Lublinie przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Starostwa Powiatowego w Parczewie i Urzędu Miasta Parczew. Na czele Komitetu Honorowego Igrzysk stał Arkadiusz Bratkowski, członek Zarządu Województwa Lubelskiego, a Komitetem Organizacyjnym kierował Józef Poterucha, przewodniczący WZ LZS w Lublinie. W zawodach udział wzięło ponad 1,5 tysiąca osób. Startowało 19 reprezentacji powiatów i 46 gmin. W punktacji powiatów zwyciężył powiat Tomaszów Lubelski drugie miejsce zajął Zamość a trzecie Chełm. Powiat lubelski zajął IV miejsce. W kategorii gmin najlepsza była ekipa z gminy Tomaszów Lubelski, drugie miejsce gmina Rachanie a trzecie gmina Sitno. Gmina Bełżyce podobnie jak w roku ubiegłym zajęła VIII miejsce (najlepsze z gmin powiatu lubelskiego) i przywiozła okazały puchar. Do zajęcia miejsca w pierwszej szóstce zabrakło nam 18 pkt.

Igrzyska zaczęły się od przemarszu wszystkich drużyn w czasie deszczu. Ale po otwarciu pogoda się poprawiła i zaczęła się rywalizacja w 23 konkurencjach indywidualnych i drużynowych. Do najbardziej widowiskowych można zaliczyć: przerzucanie opony traktorowej, przenoszenie worków z piaskiem, podnoszenie ciężarka 17,5 kg oraz czwórboj władz samorządowych. Nasi zawodnicy zdobyli 2 medale; srebrny Karol Żuchnik – podnoszenie ciężarka w kategorii powyżej 85 kg i brązowy Mateusz Kowalewski w skoku w dal. Ponadto miejsca punktowe zajęli: Izabela Majewska (rzut łotką i bezpieczeństwo ruchu drogowego), Beata Orzech (bieg na 100 m, skok w dal), Magdalena Skawińska (skok w dal i bieg na 400 m), Konrad Bartuzi (przerzucanie opony i bieg na 100 m), Dudzik Sylwester (przerzucanie opony), Zygo Paweł (biegi na 100 m i 400 m, skok w dal), Dawid Pomorski, Mateusz Kowalewski, Robert Król (rzut łotką), Taramas Zbigniew (podnoszenie ciężarka 17,5 kg). W konkurencjach drużynowych nasza gmina startowała w piłce nożnej kobiet, siatkówce kobiet i mężczyzn, przeciąganiu liny kobiet i mężczyzn, czwórboju władz samorządowych, przenoszeniu worków z piaskiem, wieloboju sprawnościowym i czwórboju kobiet. W konkurencjach drużynowych kobiet aktywnie uczestniczyły członkinie stowarzyszenia Kobiety Kreatywne „Pszczółki” ze Skrzyńca pod przewodnictwem Pani Moniki Kochańskiej. Władze samorządowe reprezentowali: Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Bednarczyk, radny Andrzej Kotłowski i Sekretarz Gminy Antoni Kwiatkowski. Pomocy w kompletowaniu drużyny udzielili: sołtys sołectwa Bełżyce-Wzgórze – Zbigniew Kotłowski, sołtys Zagórze – Bogusław Wojtachnio, sołtys Skrzyńca Sławomir Gad i Rafał Topyło – OSP Bełżyce. Sprawy organizacyjne i „grillowe” sprawowali pracownicy Urzędu Miejskiego: Marzena Wojtachnio, Ewelina Budzyńska, Izabela Majewska i Konrad Gumiński, którzy jednocześnie startowali jako zawodnicy.

Wyjazd naszej reprezentacji sponsorowany był przez: Zarząd Supermarketu Intermarche w Bełżycach (Kamila i Zbigniew Stępniewscy), Pana Piotra Jaśkowskiego „Holding” Bełżyce ul. Fabryczna 6 oraz Państwo Danutę i Mieczysława Kamińskich – Zakład Wędlin Tradycyjnych w Bełżycach ul. Krakowska 34.

W imieniu startujących zawodników wszystkim sponsorom wyrażamy serdeczne podziękowania, dzięki Wam zawodnicy naszej reprezentacji (50 osób) przez cały dzień zmagani sportowych byli w pełni zaspokojeni pod względem żywieniowym.

Dziękuję wszystkim za aktywny udział w zawodach i do zobaczenia za rok na kolejnych.

Tekst: Kierownik Reprezentacji - Antoni Kwiatkowski

- Sekretarz Gminy Bełżyce

foto: Konrad Gumiński

Okiem mieszkańca



W sierpniu br. zburzono ostatni z miejskich baraków, które mieściły się przy ul. Szpitalnej w Bełżycach. Lokatorzy zostali przeniesieni do innych lokali socjalnych, natomiast miejsce po baraku zostanie uprzątnięte i powiększy przestrzeń targowiska miejskiego.

Foto: Stanisław Dudkowski



Jak w wielu miastach Polski także w Bełżycach w upalne dni uruchomiono zraszacz, który działał jak kurtyna wodna i przynosił ochłodę przechodniom. Urządzenie ustawiono na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Rynek.

Foto: Stanisław Dudkowski

Zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na naukę tańców towarzyskich i dyskotekowych. Dzięki poznanim krokom będziesz się świetnie bawił na dyskotecę i weselu, możesz także wziąć udział w turnieju albo występie tanecznym. Narzeczonym proponujemy oryginalne choreografie taneczne na „pierwszy taniec”. Wszystkim gwarantujemy profesjonalną naukę i świetną zabawę. Zajęcia odbywają się w Miejskim Domu Kultury we wtorki i w soboty. Pierwsze spotkanie - wtorek 8 września godz. 17.00 Informacje tel. 506 500 719.



Magdalena i Grzegorz Gronowscy



40 - lecie szkoły

Historia szkolnictwa w Bełżycach sięga XV wieku. Na przestrzeni lat funkcjonowały tu: szkoła parafialna, szkoła ariańska i kalwińska, szkoła żydowska, później szkoła elementarna (publiczna lub prywatna). W czasie zaboru rosyjskiego działała elementarna szkoła rosyjska natomiast pod zaborem austriackim wydano zgodę na zorganizowanie polskiej czteroklasowej szkoły podstawowej.

Po odzyskaniu niepodległości utworzono w Bełżycach 5 – klasową szkołę powszechną. W roku 1936 rozpoczęto budowę nowego budynku dla szkoły przy ulicy Bychawskiej. Szkoła podstawowa mieściła się tam do roku 1974. W dniu 15 listopada 1975 roku Zbiórca Szkoła Gminna w Bełżycach przeniosła się do własnego obiektu szkolnego przy ulicy XX – lecia (obecnie ks. bpa T. Wilczyńskiego).

Od 1 września 1984 roku po kolejnej reorganizacji oświaty szkoła otrzymała nazwę Szkoła Podstawowa nr 1 w Bełżycach. Ostat-

nia reforma oświaty spowodowała kolejne zmiany organizacyjne szkoły. Od 1 września 1999 roku Szkołę Podstawową nr 1 o strukturze klas I – VIII przekształ-

cono w Zespół Szkół nr 1 w Bełżycach, w skład którego weszły: 6 – letnia szkoła podstawowa i trzyletnie gimnazjum. Od 16 października 2005 roku patronem szkoły został Jan Paweł II.

Rzadko zdajemy sobie sprawę z tego, że szkoła do której uczęszczamy ma bogatą historię.

W tym roku obchodzimy 40 lat jej funkcjonowania w obecnej siedzibie.

23 października 2015 roku odbędą się uroczyste obchody 40-lecia istnienia naszej szkoły.

Zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystościach związanych z tym świętem.

Informacje zaczerpnięte ze strony <http://www.belzyce.edu.pl/40/>

Samorząd Uczniowski
Szkoła Podstawowa
w Krzu

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

PODZIĘKOWANIE

Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Krzu wraz z Opiekunem składa serdeczne podziękowanie za współpracę przez cały rok szkolny. Pani Prezes Kamili Stępniewskiej i Panu Prezesowi Zbigniewowi Stępniewskiemu z INTERMARCHE w Bełżycach

Jest to ogromny gest życzliwości i wrażliwości wobec potrzeb dzieci, które potrzebują bezinteresownego wsparcia. Każdy Odruch Serca – zainteresowanie, zasługuje na szczególne uznanie. Jesteśmy wdzięczni za pomoc i zaangażowanie.

Opiekun SU
Beata Mirosław

Ratunek dla życia



Przy bełżyckiej parafii 20 sierpnia miała miejsce zbiórka krwi organizowana przez RCKiK PCK w Lublinie oraz Klub HDK PCK przy Spomasz Bełżyce S.A. W sumie zebrano 9 litrów cennego płynu, który zasilł bank krwi.

Zrzeszeni sympatycy spadochroniarstwa

„Czy znacie tych chłopców zdobywców przestworzy? Od słońca spalone ich twarze. Czerwony berecik, za pasem tkwi nóż - ci chłopcy to spadochroniarze...”

To słowa pierwszej zwrotki tak zwanego hymnu żołnierzy Wojsk Powietrzno - Desantowych.

Z prawdziwą przyjemnością, informujemy czytelników "Gazety Bełżyckiej", że w miesiącu czerwcu 2015 r. upłynęły cztery lata od momentu powołania przez Zarząd I Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy (ZPS) w Warszawie koła w Bełżycach.

Działania nasze rozpoczęliśmy w sile 13 członków. Obecnie jest nas 25, w tym: 17 członków to byli żołnierze Wojsk Powietrzno - Desantowych, 5 członków to spadochroniarze cywilni, 2 członków wspierających nasze szereg i 1 członek jest byłym żołnierzem "Wozdusznych", żołnierzy Armii Czerwonej ZSRR.

Obecny Zarząd Koła ZPS w Bełżycach to: przewodniczący - Ryszard Figura, z-ca przewodniczącego - Jan Pruchnicki, sekretarz - Wacław Mirosław, który zastąpił podczas ostatnich wyborów Feliksa Gałkowskiego.

Wyróżnikiem wszystkich, obecnych i byłych spadochroniarzy, zrzeszonych w ZPS jest bordowy beret noszony przez żołnierzy Wojsk Powietrzno - Desantowych. W ostatnich czterech latach te właśnie berety są, coraz częściej i w coraz większej liczbie, widoczne na niejednej uroczystości w Bełżycach.

Jakie są obszary naszej aktywności? Uczestniczymy w okazjonalnych uroczystościach związanych ze świętami państwowymi, rocznicami upamiętniającymi działania wojenne na terenie naszego kraju i w najbliższej okolicy. Nasz aktywny udział w przedsięwzięciach programowych, organizacyjnych i imprezach o charakterze sportowo-obronnym owocuje sukcesami. W ostatnich zawodach sportowo obronnych, które odbyły się na terenie jednostki wojskowej w Wesołej kolega Jan Pruchnicki zdobył puchar i zajął I miejsce w strzelaniu z karabinu "Beryl", a kolega Janusz Watras zajął II miejsce w strzelaniu z pistoletu "Vis".

W ramach turystyki historycznej członkowie naszego koła odwiedzili: Forty w Dęblinie, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Lotnictwa



w Krakowie oraz wiele innych miejsc związanych z naszą historią. Każdego roku, w miesiącu grudniu, delegacja naszego koła uczestniczy w spotkaniu wigilijnym organizowanym przez Zarząd I Oddziału ZPS w Warszawie.

Szczególnego podkreślenia wymaga bardzo dobra współpraca z Zarządem I Oddziału ZPS w Warszawie. Koledzy z innych kół zrzeszeni w ZPS przyjeżdżają do nas na nasze uroczystości.

Prawie każdego dnia wieczorem, w okresie letnim, nad Bełżycami przelatuje motolotnia o skrzydle w barwach czerwono - żółtych, pilotowana przez naszego kolegę Wacława Mirosława. Promując swoją nową pasję kolega Wacław niejednokrotnie zabierał na "pokład" swojej motolotni chętnych do latania.

W bieżącym roku, w miesiącu lipcu w Ae-

smaga drugi i kolejne. Skoki zostały wykonane z samolotu GAWRON na spadochronach typu MARS.

23 września jest Dniem Spadochroniarza - świętem Związku Polskich Spadochroniarzy - uroczystości obchodzone przez naszych członków na okolicznościowych spotkaniach w formie pikników przy grillu, często w towarzystwie bliskich, pełnych wspomnień związanych ze spadochroniarskimi przygodami.

Zarząd Koła, na łamach "Gazety Bełżyckiej", zwraca się z prośbą do byłych i obecnych spadochroniarzy o wstąpienie w nasze szeregi. Jesteśmy otwarci na ludzi młodych, uczniów szkół ponadpodstawowych, chcących przeżyć przygodę ze spadochronem.

Niech dalsze słowa hymnu czerwonych beretów zasyją ziarno zainteresowania przygodą spadochroniarską wśród czytelników "Gazety Bełżyckiej", bo spadochroniarstwo to sport i pasja możliwa do uprawiania dla wszystkich zdrowych ludzi, w każdym wieku, czego my jesteśmy najlepszym przykładem.

"Tam z dala lotnisko, zachodni wieje wiatr, na niebie błysnęły rakiety.

W stalowym rumaku otwiera się włącz i widać czerwone berety.."

Że skoczyć nam trzeba, nie bajka, no cóż, na pasach Aeny czekają.

Zabieraj więc bracie spadochron i nóż, koledzy w samolot wsiadają.

Silniki zawyły i AEN się wzniósł. I już wysokości nabiera.

Koledzy się wszyscy do skoku szykują. Dowódca nam sam włącz otwiera.

Już skoczek wyskoczył, spadochron się otworzył i czasa się nad nim otwiera.

I ciągnie on ślizgi, opada wciąż w dół, i cisza się wokół rozlega.

Tam w dole stęsknione dziewczyny czekają i każda swą radość wyraża.

Jak dobrze zrobiliam, że sobie wybrałam za chłopca spadochroniarza."

Ze spadochroniarskim pozdrowieniem i wyrazami szacunku dla Czytelników "Gazety Bełżyckiej"

Przewodniczący Koła w Bełżycach
mł. chor. rez. Ryszard Figura
foto: arch. koła



roklubie Ziemi Zamojskiej, czterech członków koła ZPS w Bełżycach odbyło przygotowanie do odbycia samodzielnych skoków z samolotu ze spadochronem. Dwóch z nich, Ryszard Figura i Jan Pruchnicki, wykonali skoki po raz pierwszy od czterdziestu lat (od daty wykonania pierwszego w życiu skoku). Pozostali dwaj, ojciec z synem, wykonali: Jan Smaga swój pierwszy skok w życiu, a jego ojciec Krzysztof

Wspólnymi siłami remontują strażnicę



wydatnie koszty ogrzewania - informuje.

Oprócz wymienionych prac będą wokół budynku strażnicy zostanie położona kostka, na co pozyskiwane są osobno środki z Urzędu Miasta w Lublinie oraz Wojewody Lubelskiego.

Większość zadań remontowych wykonują sami strażacy, czyli 33 druhów. Panowie uczestniczą aktywnie w modernizacji w ramach codziennej służby. Jeśli dzwoni alarm, strażacy natychmiast przerywają prace i jadą do wezwania.

JRG PSP w Bełżycach dziękuje za pomoc i wsparcie firmom i instytucjom:

Migrola, Jolstef, Bank Spółdzielczy w Nałęczowie, Weremczuk oraz gminom, które jednostka obsługuje w ramach wykonywanych obowiązków.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska

Od wiosny tego roku trwa remont budynku straży pożarnej przy ul. Wilczyńskiego w Bełżycach. Obiekt, ze względu na brak środków finansowych jak i na skomplikowaną sytuację własnościową, doczekał się wreszcie poważnego remontu.

Na początek wycięto drzewa sprzed strażnicy i wykopano korytnię. Na placu manewrowym została usunięta ścianka do ćwiczeń, oraz kontenery techniczne, bowiem nie nadawały się już do użytku. Teren po nich został zrekultywowany. Następnie wykopano fundamenty w garażach, z których wywieziono około siedemdziesięciu przyczep samochodowych samego urobku. Wszystko po to by obniżyć posadzkę o około 35 centymetrów.

W ramach prac przewidziano także wymianę instalacji ciepłowniczej i dostosowanie jej do potrzeb zarówno straży jak i mieszkań nad strażnicą. - *Zamierzamy wymienić także piece, które są nieco przestarzałe. Zastosujemy automatykę, która pozwoli osobno rozprzodzać ciepło do poszczególnych pomieszczeń* - wyjaśnia Adam Pietrzak dowódca JRG PSP w Bełżycach. - *W ten sposób zmniejszymy*



Kiosk do lamusa



W sierpniu rozebrany został budynek na północnym skraju parku. W latach 60-tych był tu mini barek z piwem i kasa PKS-u, potem jeszcze miał tu siedzibę zakład fotograficzny. Starsi mieszkańcy Bełżyc zapewne pamiętają, że tuż przy budynku był także postój taksówek.

Zatem kolejny obiekt architektury miejskiej przeszedł już do historii.

Foto: Stanisław Dudkowski

Zwycięski boczek



Sołtys Chmielnika Mariusz Wieczorek w lipcu uczestniczył w XV Konkursie "Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów" który organizowany był w Kozłowie. Tam wśród dań tradycyjnych, mięsnych wyrób pana Wieczorka zyskał największe uznanie jury - *Wahałem się, czy robić obecnie trochę zapomniany boczek faszerowany, czy udziec pieczony, ale wybrałem ten pierwszy* - relacjonuje Wieczorek.

Celem konkursu było poznanie i udokumentowanie polskich regionalnych produktów żywnościowych, osadzonych w polskiej tradycji i od lat wytwarzanych tymi samymi metodami i według tej samej receptury. Chodziło przede wszystkim o zachowanie narodowych smaków, zanim zostaną wyparte przez „przemysłową” żywność.

Pan Wieczorek jest z zawodu masarzem z trady-

cjami rodzinnymi. Jego dziadek był masarzem, stryj także. Pan Mariusz pracuje w swoim fachu 23 lata i jest prawdziwym pasjonatem. Kiedy mieszkał w Wojciechowie swoje wyroby promował w Lokalnej Grupie Działania "Zielony Pierścień". Tam uzyskał certyfikat na kielbasę czereśniową.

Gratulujemy smaku i zwycięstwa w konkursie.

Tekst i foto: AWI



Aktywnie w Kole Wędkarskim 74

Zacznijmy od Spiningowych Mistrzostw Koła 2015, które miały miejsce 19 lipca na jeziorze Rogóźno. Tam po raz kolejny wyłowiono Mistrza Koła PZW 74 Bełżyce w wędkarstwie metodą spinningową. W siedmiodzinnej rywalizacji trwającej od 5:00 udział wzięło 11 wytrwałych zawodników zmagających się nie tylko pomiędzy sobą, ale także z kapryśną pogodą. Deszczowy poranek po niedługim czasie zmienił się w upalny dzień, co nie ułatwiło zadania wędkującym z łódek zawodnikom. Mistrzem Koła w roku 2015 została Wioleta Wasilewska, zaś jej zdobyczą okazał się szczupak o długości 52cm (850 pkt). Zawody były zaliczane do cyklu Grand-Prix. Poniżej klasyfikacja zawodów:

1. Wioleta Wasilewska - 850pkt
2. Kamil Rosiecki - 210pkt
3. Robert Tarczyński - 130pkt
4. Dariusz Pietrzak 130pkt

W dniu 16 sierpnia 2015 odbyły się z kolei 12 godzinne - *Dzienne zawody gruntowe o Puchar Prezesa HDK PCK przy Spomasz Bełżyce*

S.A. Zawody zostały przeprowadzone na zbiorniku wodnym w Bełżycach. W zmaganiach wzięło udział 16 zawodników. Podczas zawodów Klub HDK PCK prowadził zbiórkę dla dzieci z najuboższych rodzin.

W kategorii senior najlepsi byli:

1. Jacek Bednarz- 2420g
2. Zdzisław Majkowski- 1785g
3. Damian Wroński- 1660g

Z kolei w kategorii junior/kobieta:

1. Wioleta Wasilewska- 870g
2. Jakub Piech- 330g
3. Albert Kowalczyk- 25g

Nagroda za największą rybę trafiła do Jacka Bednarza, który złowił karpia ważącego 1280g.

Na zakończenie wakacji 30 sierpnia odbyły się zawody wędkarskie dla dzieci, w których wzięło udział 7 zawodników. Każdy z uczestników otrzymał upominki. Natomiast nagrodą za największą rybę trafiła do Krzysztofa Gradowskiego.



Dzienne zawody gruntowe o Puchar Prezesa HDK PCK przy Spomasz Bełżyce S.A.

Podziękowania dla firmy Olimp za ufundowanie pucharów i statuetek na Zawody Gruntowe Nocne na Zalewie Zemborzyckim

Piekarniom:

Żabia Wola i Mielnik

AG Technik

Nałęczowskiej Spółce Handlowej za ufundowanie nagród i słodyczy na zakończenie wakacji



PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE



BS Bednarczyk
serwis samochodowy

Bełżyce
ul. Przemysłowa 30b

tel. 81 517 21 02, www.bedmot.pl

Części hurt-detal, myjnia bezdotykowa 24H

*Zrób przegląd rejestracyjny i zatankuj LPG lub ON, PB za darmo... **

*szczegóły promocji w siedzibie firmy lub na stronach internetowych

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW



Odpowiedz na pytanie

Na pytanie z poprzedniego wydania *Gazety Bełżyckiej* udało się prawidłowo odpowiedzieć: *Kindze Kamińskiej, Tomaszowi Boguszowi i Konradowi Kliczce.*

Na fotografii widoczny był budynek przy północnej stronie Rynku. Fotografię wykonano w latach 60-tych XX wieku.

Dzisiaj pytamy, czy rozpoznają Państwo, jaką pracę wykonują sfo-
tografowane kobiety? Dodajmy, że zdjęcie zostało wykonane w latach 60-tych w naszej gminie.

Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do końca września w redakcji *Gazety Bełżyckiej*. Można do nas także dzwonić pod nr 81 517 22 30.

Nazwiska osób, które prawidłowo odpowiadzą na pytanie jak zawsze opublikujemy w następnym numerze *Gazety Bełżyckiej*.



Pocztówka sprzed lat...

Nasz Czytelnik Pan Jerzy Wójtowicz mając dostęp do metryk w Internecie wynotował kilka ciekawostek na temat Żydów bełżyckich.

Ksiądz katolicki - proboszcz był Urzędnikiem Stanu Cywilnego i spisywał w księgach akty urodzeń ślubów i zgonów. Przeglądając śluby Żydów w latach 1810-1825 wynotował kilka spostrzeżeń. "Ksiądz, aby spisać akt ślubu potrzebował "papierów", a takimi były wyciągi z akt kościelnych. Wiadomo że Żydzi takich nie posiadali dlatego musieli sporządzać Akt Znania, który spisywał burmistrz miasta lub wójt, a następnie zatwierdzał go Sąd Pokoju w mieście powiatowym. Co się działo, gdy taka administracja istniała? Przed spisaniem aktu ślubu wywieszane były zapowiedzi na Drzwiach Głównych naszego Domu Gminnego. Trzeba przyznać, że panny Żydówki miały "wzięcie" w szerokiej okolicy bowiem jak można przeczytać przyszli mężowie pochodzili z wielu okolicznych miejscowości jak: Kazimierz, Lubartów, Lublin - tam Kalinowszczyzna na ówczesnym przedmieściu, Wysokie w powiecie krasnostawskim, Końskowola, Sandomierz, Opatów, Zawichost, Turobin także w powiecie krasnostawskim, Józefów, czy Krzeszów w powiecie tarnogórskim.

Akt zaślubin był spisywany w obecności czterech świadków, którzy musieli być Żydami. Co ciekawe, w tym czasie wszyscy Żydzi podpisywali się pod aktem po hebrajsku.

Z aktów, o których mowa możemy również odczytać zawody w jakich pracowali Ży-

Bełżyce - w jidysz בעלזע

Tak wygląda nazwa Bełżyce pisana w języku jidysz.

dzi. Najczęściej wymieniany jest: felczer, handlarz, krawiec, czapnik, świecznik(?), krupiarz, szynkarz, piwowar, kramarz, tkacz, dozorca zbożnik i rzeźnik. Już po roku 1825 nie ma wpisów żydowskich w księgach kościelnych."

Informacje o Żydach bełżyckich są bardzo skąpe - jak podaje Feliks Kiriak w początkach XVI wieku znajdujemy słabo poznane skupisko żydowskie w Bełżycach. W roku 1676 na ogólną liczbę 308 podatników z Bełżyc 90 osób stanowili Żydzi. U schyłku XVII wieku - rok 1689 i 1691 odbyły się tutaj sesje Sejmu Czterech Ziem, które miały miejsce podczas jarmarków bełżyckich - miejscowych Żydów reprezentowali deputowani z województwa lubelskiego, było ich wg. "Dyspozycji komisarza Skarbu Koronnego Kazimierza Granowskiego z 1753 r" dwóch.

Żydzi bełżyccy, podobnie jak pozostali z terenów dawnej Rzeczypospolitej wiele ucierpieli podczas pogromów Chmielnickiego, w latach 1648 - 1649.

Liczebność ludności żydowskiej w Bełżycach w roku 1764 wynosiła 949 osób, w 1897 - na ogólną liczbę 3182 mieszkańców 1705 osób stanowili Żydzi. W roku 1921 mieszkali w Bełżycach 1882 osoby pochodzenia żydowskiego, też istniała synagoga - "stała w tym miejscu gdzie obecnie jest dom kultury, obok była mykwa i mała szkoła żydowska" - wspomina anonimowy rozmówca, mieszkaniec Bełżyc. Podczas wojny w Bełżycach (łącznie z przyjezdnymi) mieszkało: w 1939 roku 2100 Żydów, w 1942 - 4854.

W wyniku utworzenia getta, wywózki i wymordowania w roku 1945 nie było tutaj żadnego Żyda.

Red., foto: arch. *Gazety Bełżyckiej*



Zdjęcie to najprawdopodobniej przedstawia Żydów w Bełżycach, lub miejscowości o bardzo podobnej architekturze